Materiały do nabożeństwa Lectio Divina
odprawionego w ramach III Edycji Biblicum Śląskiego 2014/2015
Kościół Św. Piotra i Pawła w Mikołowie - Paniowach 28.12.2014

ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY JEZUSA, MARYI I JÓZEFA

LECTIO

Pierwsze czytanie: z Księgi Mądrości Syracha 3, 2-6. 12-14

2 (...) Pan uczcił ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził.
3 Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów,
4 a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził.
5 Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy będzie wysłuchany.
6 Kto szanuje ojca, długo żyć będzie,
a kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce.
12 Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu.
13 A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił.
14 Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.

Fragment zaczerpnięty z Księgi Mądrości Syracha jest pełen treści mądrościowych. Ukazuje obraz relacji panujących w rodzinie opartych na wierze i szacunku. Ponadto autor tekstu stwierdza, że to pewna droga prowadząca do zachowywania miłości względem Boga. Przesłanie zawarte w tym tekście jest swego rodzaju zaproszeniem skierowanym do dojrzałych dzieci, aby miłowali swoich rodziców, a zwłaszcza tych, którzy są w podeszłym wieku, i to miłością ze wszech miar synowską. Co więcej, znajdujemy tu rodzaj komentarza do czwartego przykazania: „Czcij twego ojca i twoją matkę, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje" (Wj 20,12), które było nakazem powszechnie praktykowanym w całym judaizmie (por. Prz 19, 26; Rt 1, 16-17; Tb 4, 3-4). Tekst biblijny podkreśla ścisłą relację, jaka panuje pomiędzy czcią oddawaną Bogu a czcią okazywaną rodzicom: szacunek i troska, z jakimi winno się ich otaczać, tak naprawdę są posłuszeństwem okazywanym Bogu; natomiast brak czci i szacunku względem własnych rodziców oraz opuszczenie ich w chwili próby jest odrzuceniem Boga (w. 6. 14).
Cześć i szacunek, z jakimi dzieci winny odnosić się do swoich rodziców, przybiera różne postaci, które nie wyczerpują się jedynie w okazywaniu samego poszanowania. Owo poszanowanie przejawia się w konkretach: okazywaniu uczuć, posłuszeństwie, poważaniu i słuchaniu z uwagą. Wszystko to jest wypełnianiem woli Bożej. To jednak nie wszystko. Przytoczony fragment biblijny wskazuje także inny aspekt, a mianowicie czytamy, że praktykowanie tego przykazania jest źródłem swoistej rekompensaty i ubogacenia w nadzwyczajne dary pochodzące od Boga, jakimi są: długie życie (w. 6), odpuszczenie grzechów (w. 3. 14), radość i satysfakcja od

własnych dzieci (w. 5a), wysłuchanie modlitw (w. 5b) oraz przyszłe przyjęcie ze strony Boga (w. 14).

Drugie czytanie: z Listu św. Pawła Apostoła do Kolosan 3, 12-21

Bracia: 12 Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, 13 znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem, jeśliby ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. 14 Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości.
15 A w sercach waszych niech panuje pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni. 16 Słowo Chrystusa niech w was mieszka w [całym swym] bogactwie: z całą mądrością nauczajcie i napominajcie siebie, psalmami, hymnami, pieśniami pełnymi ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach.
17 A cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko [niech będzie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.
18 Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu.
19 Mężowie, miłujcie żony i nie okazujcie im rozjątrzenia
20 Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu. 21 Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha.

Po wyliczeniu wszystkich wad starego człowieka św. Paweł Apostoł przytacza cnoty, jakimi winno się charakteryzować życie ludzi wierzących, którzy już teraz żyją jako „wybrańcy Boży - święci i umiłowani" (w. 12). Mówi więc o serdecznym współczuciu, dobroci, pokoju, cichości, cierpliwości, wybaczeniu (w. 12-13). Wśród wszystkich tych cnót na pierwsze miejsce wysuwa się jednak, jako środek jednoczący i pryncypialny, miłość „która jest spoiwem doskonałości" (w. 14). Chodzi tutaj o miłość wspólnoty do Boga i do braci (por. Mt 18, 21-35; Rz 12; Ef 5,19-33). Aby jednak móc faktycznie żyć taką ewangeliczną miłością, konieczne jest budowanie wspólnoty wokół Eucharystii i Słowa Bożego (w. 16).
Dalej św. Paweł zaleca żonom, aby były poddane mężom „jak przystało w Panu" (w. 18); mężom zaś, aby kochali swoje żony i aby nie rozdrażniali własnych dzieci; dzieciom, aby były posłuszne rodzicom, ponieważ „to jest miłe w Panu" (w. 20). W oparciu o wszystkie te napomnienia, można zauważyć, że Apostoł z jednej strony jest związany z przepisami i zarządzeniami swej epoki, z drugiej natomiast wykracza poza nie, dodając do nich dodatkowe kryterium: wszystko, co się czyni, należy czynić „w Panu" (w. 18. 20).
Jak więc można zauważyć, podstawowym wartościom rodzinnym takim, jak: posłuszeństwo, poddanie, miłość i wychowywanie dzieci poświęca się wiele uwagi, ale są one ponownie odczytywane w świetle stałego punktu odniesienia: stylu życia Pana. To życie w pełni wolne i wyrażające posłuszeństwo Ojcu. Jezus jest więc prawdziwym ogniwem jednoczącym i scalającym rodzinę.

Ewangelia: według św. Łukasza 2, 22-35

22 Gdy upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Dzieciątko do Jerozolimy, aby przedstawić Panu. 23 Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko pici męskiej będzie poświęcone
Panu. 24 Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.
25 A żył w Jeruzalem człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela; a Duch Święty spoczywał na nim. 26 Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. 27 Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni.
A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa,
28 on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił:
29 «Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa.
30 Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie,
31 któreś przygotował wobec wszystkich narodów:
32 światło na oświecenie pogan
i chwałę ludu Twego, Izraela».
33 A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. 34 Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą 35 - a Twoją duszę miecz przeniknie - aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».
Gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Jezus do świątyni, 36 była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem 37 i pozostała wdową. Liczyła już sobie osiemdziesiąt cztery lata. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą.
38 Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła
o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jeruzalem.
39 A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaretu. 40 Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

Scena ofiarowania Jezusa w świątyni jerozolimskiej wskazuje na teologiczny fundament tekstu. Oto «dawne przymierze» ustępuje miejsca «nowemu». Dzieje się to poprzez uznanie w Dziecięciu Jezus cierpiącego Mesjasza i Zbawiciela wszystkich ludzi. Zdarzenie, o którym czytamy, rozgrywa się w świątyni, a więc w miejscu «obecności Boga» i prorockiego objawienia. Opowiadanie to bogate jest w odniesienia biblijne (por. Ml 3; 2 Sm 6; Iz 49, 6), a jego całość została podzielona na dwie części: wprowadzenie do wydarzenia (w. 22-24) oraz proroctwo starca Symeona (w. 25-35).
Oto Maryja i Józef, posłuszni żydowskiemu Prawu, przychodzą do świątyni jak zwyczajni członkowie ludu Bożego, aby ofiarować pierworodne dziecię Panu oraz

aby dokonać oczyszczenia Jego Matki (por. Wj 13, 2-16; Kpł 12,1-8). Ich wiara i zaufanie do Boga wskazują na duchową jakość gestu ofiarowania Dziecięcia Jezus, co znów jest antycypacją prawdziwej ofiary złożonej przez Syna Ojcu, jaka miała miejsce na Kalwarii. Jednak centralnym punktem całego biblijnego wydarzenia jest proroctwo starca Symeona. „Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela”
(w. 25). Prowadzony przez Ducha Świętego wybrał się do świątyni, a uznając w osobie Jezusa oczekiwanego Mesjasza, wręcz *wybucha* uroczystym pozdrowieniem będącym jednocześnie wyznaniem wiary. I tak dawne proroctwa znalazły swoje spełnienie. Symeon zobaczył bowiem Zbawiciela, chwałę izraelskiego ludu, światło i zbawienie wszystkich ludzi. Kres jego życia został więc naznaczony tryumfem życia. Jednakże światło to - Mesjasz - będzie naznaczone cierpieniem, ponieważ Jezus stanie się znakiem, „któremu sprzeciwiać się będą” (w. 34), a Jego Matka zostanie przeniknięta cierpieniem własnego Syna (w. 35).
Zgodnie z żydowskim prawem, aby zaświadczyć o prawdziwości jakiegoś wydarzenia, potrzeba byto opinii dwóch świadków. Oto po starcu Symeonie pojawia się druga osoba. Jest nią prorokini Anna, córka Fanuela, pochodząca z pokolenia Asera, wdowa, podeszła w latach, służąca Bogu poprzez posty i modlitwy (w. 36-37). Jest to kolejna postać uboga w oczach Boga, typowa reprezentantka tych, którzy oczekiwali odkupienia Izraela. Wychwala ona Boga za to, że w Dzieciątku Jezus, które przyniesiono do świątyni, dostrzegła oczekiwanego Mesjasza. I także, podobnie jak Symeon, dzieli się tą niezwykłą wiadomością z tymi, którzy byli otwarci na wydarzenie zbawienia (w. 38).
Ewangelista zamyka dzisiejszą scenę biblijną obserwacją stwierdzającą fakt powrotu całej rodziny do Nazaretu i wzrastania Jezusa w latach: „Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (w. 40). O ukrytym życiu prowadzonym przez Jezusa w Nazarecie pisze się faktycznie niewiele. Ale to *niewiele* jest zarazem wystarczające, aby uchwycić ducha i *zasmakować* w klimacie środowiska, w jakim przyszło żyć Zbawicielowi. Oto Jego rodzice byli posłuszni i wierni Prawu, a Jezus wzrastał w mądrości i napełniał się Duchem pochodzącym od Jego Ojca (w. 52; 1 Sm 2, 26). Była to zatem wspólnota ludzi, która w pełni otworzyła się na Królestwo Boże i na wypełnianie woli Ojca.

MEDITATIO

Urząd Nauczycielski Kościoła wielokrotnie nawoływał chrześcijan do podejmowania refleksji na temat fundamentów rodziny oraz do uświadomienia sobie jej sakralnego charakteru. Istnieje wiele różnego rodzaju problemów, jakie w tej sferze charakteryzują współczesną epokę. Należą do nich: kontrola urodzeń, duża liczba rodzin rozbitych, rozwody mające miejsce także wśród małżeństw chrześcijańskich, aborcja - zabijanie dzieci nie narodzonych, problemy ekonomiczne, *wychowywanie* dzieci przez szkoły państwowe. Wszystko to jest objawem kryzysu, w jakim znalazła się ta podstawowa komórka społeczna. Stając w obliczu takiej sytuacji, należy stwierdzić, że fundamentem życia ludzkiego jest związek małżeński, który dla chrześcijan jest związkiem sakramentalnym.
Dlatego też nieustannie powinno się powracać do katechezy na temat chrześcijańskiego ideału wspólnoty małżeńskiej i życia rodzinnego. Ideał ten nadaje odpowiedni wymiar duchowy i to zarówno ojcostwu, jak i macierzyństwu. Rodzina chrześcijańska, aby mogła być nazywana „Kościołem domowym" (Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium,* 11), winna tworzyć odpowiedni klimat i środowisko, w którym rodzice będą przekazywali wiarę, będąc jednocześnie dla swoich dzieci pierwszymi świadkami wiary świadczonej zarówno słowem, jak i przykładem własnego życia. Tym samym rodzina pozostanie żywym środowiskiem, gdzie dzieci, wychowane w oparciu o ewangeliczne wartości, będą potrafiły odkrywać swoje powołanie do służby społeczeństwu i Kościołowi i gdzie odkryją swoją własną drogę do realizacji swej chrześcijańskiej tożsamości.

ORATIO

Panie, Jezu Chryste, dziękujemy Ci za Ewangelię, którą nam głosiłeś i dzięki której nadal możemy wsłuchiwać się w Twoje Słowo prawdy, które jest Słowem miłości Ojca skierowanym do wszystkich ludzi. Pragniemy podziękować Ci za życie i za wiarę, jaką dzięki Twojej miłości otrzymaliśmy od Ciebie. Niczego w zamian od nas nie oczekiwałeś. Ta miłość zaś doprowadziła Ciebie na krzyż, a nas uczyniła dziećmi Bożymi i Twoimi braćmi. Ciebie, który zechciałeś przyjść na świat w ludzkiej rodzinie, a więc takiej jak nasza wraz z towarzyszącymi jej problemami i trudnościami, radościami i nadziejami, prosimy, abyś nauczył nasze rodziny cnót, które rozświetlały blask nazaretańskiego domu. Naucz nas sumienności w pracach domowych, wzajemnej miłości, zaszczep w nas ducha modlitwy i skupienia. Spraw, aby nasze rodziny, pokonując egoizm życia, pozostały ze sobą zjednoczone i mogły żyć i dawać świadectwo ewangelicznego ducha, a także przykład dobroci, solidarności i sprawiedliwości. Spraw, aby były one szkołą niesienia wzajemnej pomocy, przebaczenia i pojednania; aby ci, którzy nie mają nadziei, uwierzyli, że jedynie w Tobie istnieje przyszłość pełna życia i radości.
Ale przede wszystkim, prosimy Ciebie o wsparcie dla rodzin biednych i ubogich, dla uchodźców, emigrantów. Niech ci, którzy żyją w dobrobycie i spokoju, okażą gościnność i ducha przyjęcia, dodadzą odwagi i pomogą wdrażać się innym w życie

społeczne i eklezjalne z przekonaniem, że dojrzała otwartość jest źródłem duchowego bogactwa dla wszystkich, a także sensem powszechnego braterstwa.

CONTEMPLATIO

Tajemnice chrześcijaństwa tworzą nierozłączną całość. Gdy się zagłębimy w jedną, czujemy, że wchodzimy w drugą. I tak życie przy stajence betlejemskiej, przenosi nas wprost na Golgotę, od żłóbka ku krzyżowi. Kiedy Najświętsza Panna ofiarowała Dzieciątko w świątyni, Symeon Jej powiedział: „Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie" (Łk 2, 34n). Zapowiedź Męki, walki Światła z ciemnością, zawisła już nad żłóbkiem. (...)
W nocy grzechu rozbłysła betlejemska gwiazda. Na blask idący od żłóbka pada cień krzyża. W ciemnościach Wielkiego Piątku gaśnie światło, aby wzejść jeszcze wspanialej jako słońce łaski w poranek Zmartwychwstania. Droga Syna Bożego, który stał się człowiekiem, wiedzie przez cierpienie i śmierć do chwały. I dla każdego z nas, dla całej ludzkości, istnieje jedna droga: iść za Nim.

Św. Edyta Stein, *Tajemnica Bożego Narodzenia*

LEKTURA DUCHOWA

1.
Syn Boży, stając się człowiekiem, objawił nam sekret życia dokonującego się w Bogu, a więc życia interpersonalnego, abyśmy także i my mogli poczuć ów «klimat», a także nie dającą się wypowiedzieć «radość» trynitarnej «współobecności». I właśnie w tym celu zstąpił On na ziemię i zaczął uczestniczyć w naszej ludzkiej nędzy, zanurzając się osobiście w ubogą rzeczywistość ludzkiej rodziny. W ten sposób ukazał się jej i nadał jej o wiele jaśniejsze i wymowniejsze znaczenie.
Dzięki kontemplowaniu życia i postawy rodziny z Nazaretu łatwiej jest zrozumieć wszystkie nadprzyrodzone wartości rodziny i łatwiej jest naśladować cechy charakterystyczne tej idealnej rodziny, jakimi są: wzajemna miłość, zgoda, radość, poszukiwanie Boga i Jego woli, zwracanie uwagi na braci. Jak więc widać, modlitewne spojrzenie na Świętą Rodzinę nie będzie tylko jedną z wielu form pobożności. Stanie się raczej skutecznym sposobem pozwalającym naszym rodzinom myśleć i żyć z własną nadprzyrodzoną tożsamością.
Nie zaniedbując tego, co po ludzku rzecz biorąc można uczynić dla rodziny, aby poprawić jej los - poprzez studia, inicjatywy społeczne i polityczne - także i my powinniśmy rozpocząć nasze wysiłki od kontemplowania nazaretańskiego domu.

Giacomo Biffi, *Omelia sulla Santa Famiglia*

2.
Słowa przysięgi małżeńskiej orzekają o tym, co stanowi wspólne dobro - naprzód małżeństwa, z kolei zaś rodziny. Dobrem wspólnym małżonków jest miłość,

wierność i uczciwość małżeńska oraz trwałość ich związku „aż do śmierci”. To dobro obojga jest równocześnie dobrem każdego z nich. Ma z kolei stać się dobrem ich dzieci. Należy do istoty dobra wspólnego, że łącząc poszczególnych ludzi, stanowi zarazem prawdziwe dobro każdego. Jeśli Kościół, podobnie też i państwo, w słowach uprzednio przytoczonych przyjmuje przysięgę małżonków, to czyni tak na tej zasadzie, iż to właśnie jest „wpisane w ich serca” (por. Rz 2,15). To oni sami ślubują sobie wzajemnie, przysięgając, czyli potwierdzając prawdziwość swoich ślubów wobec Boga. Oni sami, jako ochrzczeni, są szafarzami sakramentu małżeństwa w Kościele. Św. Paweł uczy, że to ich wzajemne ślubowanie jest „tajemnicą wielką” (por. Ef 5, 32).

Jeżeli słowa przysięgi wyrażają to, co jest dobrem wspólnym małżonków, to równocześnie wskazują one też na to, co ma być dobrem wspólnym przyszłej rodziny. Aby to uwydatnić, Kościół pyta, czy są gotowi przyjąć i po chrześcijańsku wychować dzieci, którymi Bóg ich obdarzy. Pytanie to odnosi się do dobra wspólnego przyszłej rodziny. Ma ono na uwadze genealogię osób, która wpisana jest w samą konstytucję małżeństwa oraz rodziny. Dodatkowe pytanie o potomstwo i wychowanie pozostaje w ścisłej łączności ze ślubowaniem miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej oraz dozgonności ich związku. Przyjęcie i wychowanie potomstwa - dwa spośród podstawowych celów rodziny - są uwarunkowane wypełnieniem tego ślubu. Rodzicielstwo jest zadaniem natury duchowej - nie tylko fizycznej. Przebiega przez nie zawsze genealogia w Bogu i która do Boga także ma prowadzić.

Jan Paweł II, *List do rodzin,* 10